

natężność pocztowa opłacona ryczałtowo.

CENA 200 MAREK.

Nr. 4.

W Krakowie dnia 18. lutego 1923 r.

Rok XLIX.

WIENIEC-PSZCZOŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA
I DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata za I-szy kwartał z przesyłką pocztową: 2000 Mkp.

W Ameryce rocznie 2 dol. — Ogłoszenia: 200 M. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce, w tekście 400 M
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7, I. p. Konto P. K. O. Nr. 141.557 — Telefon 25-02

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Słowo do Ludu.

Bracia i Siostry!

Na zebraniu Rady Dzielnicowej Związku Ludowo-Narodowego, odbytem w Krakowie dnia 4 lutego b. r., zostałem wybrany przewodniczącym Rady. Uważam to sobie za wysoki zaszczyt, bo przewodniczenie stronnictwu, złożonemu z ludzi nieskalanych, ideowych i dbających nie o własną kieszeń, ale o dobro wszystkich warstw Narodu, jest niewątpliwie zaszczytem. Ale łączę się z tem także ciężki obowiązek pracy dla dobra Państwa w warunkach, które dzisiaj są bardzo ciężkie. Ponadto nie wiem, czy zdołam odpowiedzieć zaufaniu Kolegów, objawszemu obowiązki po mym wielce zasłużonym dla sprawy narodowej poprzednikowi, pośle Stanisławie Rymarzu. Znacnie wszyscy jego niezmordowany zapał w pracy dla dobra ludu, kochacie Go wszyscy i cenicie i niewątpliwie wraz ze mną wyrażacie żal, że inne, ważniejsze obowiązki kazały Mu opuścić dotychczasową placówkę.

Rozpoczynając pracę na stanowisku przewodniczącego, proszę Was, Bracia i Siostry, gorąco o poparcie i o współdziałanie, gdyż tylko wspólnymi siłami zdołamy osiągnąć wielkie nasze cele. A celem naszym jest potęga Rzeczypospolitej i dobrobyt i szczęście całego Narodu polskiego. Wprawdzie przy ostatnich wyborach zdołaliśmy osiągnąć bardzo znaczną ilość mandatów, bo ponad 160, to jednak wskutek rozprószenia się głosów polskich weszła do Sejmu znaczna ilość żydów i socjalistów, pozostających pod komendą

żydowską. A wiecie o tem, że żydzi postanowili sobie w czasie wojny niedopuszczyć do odrodzenia Państwa polskiego, a potem, gdy wbrew ich woli Państwo nasze powstało, postanowili osłabić je politycznie i gospodarczo tak, by nie miało w świecie żadnego znaczenia i by Polacy nie zaznali we własnym państwie ani szczęścia, ani dobrobytu.

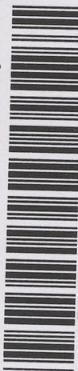
Wiecie o tem dobrze, że za pomocą ogromnych wysiłków zdołaliśmy uratować dla Polski G. Śląsk, Wilno i Małopolskę wschodnią, żeśmy walczyli z federacyjnymi pomysłami Piłsudskiego i dzięki poparciu Narodu walkę tę wygrali, ale wiecie i to także, że nie zdołaliśmy jeszcze złamać rabunkowej gospodarki dotychczasowych rządów lewicowych, które doprowadziły wszystkie warstwy Narodu polskiego do ruiny materialnej, a walutę polską do niestłuchanego upadku. Dzisiaj ani włościanin polski, ani urzędnik, ani rzemieślnik polski, ani uczciwy kupiec nie mają pieniędzy, bo orgje święci paskarstwo żydów i haniebna gospodarka pieniędzmi publicznymi, którą prowadzi lewica. Przypomnijcie sobie, Bracia i Siostry, jak to na wiecach obiecywali agitatorzy lewicowi raj na ziemi ludzom, gdy oddadzą swe głosy na kandydatów lewicowych. A przecież przez przeszło cztery lata lewica miała i ma rządy w swych rękach i zdołała doprowadzić do tego, że Państwo jest pod względem gospodarczym nad brzegiem przepaści. Bracia i Siostry! My, którzy czujemy w sobie duszę pol-

Львівська державна
наукова бібліотека

№ 24936

Львівська національна наукова
бібліотека України
імені В.Стефаника

ЛННБ України ім. В. Стефаника



01514524M

- 2 -

ską i z dumą nosimy imię polskie, którzy od niepamiętnych czasów zamieszkujemy tę drogą ziemię, zroszoną krwią i potem Ojców naszych, nie dopuścimy nigdy do tego, by żydzi wraz z lewicą zabrali nam największy skarb człowieka i Narodu, to jest wolność. Ja wiem, że szerokie masy naszego ludu są nawskróś patryjotyczne i że nie pozwolą wydrzeć sobie skarbu wolności i że złączą się wszyscy pod dostojnym sztandarem narodowym do walki z wrogiem wewnętrznym.

My tę walkę wygramy, jestem o tem święcie przekonany, ale musimy się złączyć dla dobra Państwa pod jednym sztandarem Związku Ludowo-Narodowego, który ma program jasny i prosty:

Państwem polskim muszą rządzić jedynie Polacy dla dobra Narodu polskiego, wszyscy inni będą mogli z nami współdziałać tylko pod warunkiem lojalności wobec Państwa polskiego.

Wrogów Państwa i Narodu polskiego zwalczać będziemy stanowczo i bezwzględnie — aż do zwycięstwa!

A więc organizujcie się! Niech w każdej gminie będzie zwarte Koło Związku Ludowo-Narodowego, dbające o interes gminy i całego Państwa. Siostry! twórzcie w każdej gminie Narodową Organizację Kobiet. Rozszerzajcie nasze pismo „Wieniec i Pączolka” które powinno się znaleźć w każdym uczciwym domu polskim! Nie pozwalajcie pismakom żydowsko-socjalistycznym demoralizować młodzieży naszej! Trzymajcie się wiernie wiary Ojców naszych!

Jak gospodarz sam sobie buduje i urządza gospodarstwo własne, tak my, Polacy, gospodarze tej ziemi, zbudujemy Państwo silne i potężne i zapewnimy sobie dobrobyt i szczęście, jeżeli połączymy się wszyscy razem pod hasłem uczciwej pracy dla dobra całego Narodu. Kto dzieli Naród na klasy, ten jest wrogiem Narodu polskiego, lub sługą wrogów!

Wincenty Sikora,

Prezes Rady Dzielnicowej
Związku Ludowo-Narod.

W Krakowie, 9 lutego 1923.

Klaudjusz Hrabych

„Naprawa Skarbu”.

Rząd gen. Sikorskiego mówi wiele o tem, że jest rządem „naprawy Rzeczypospolitej”. Ma to oznaczać nie wiele mniej i nie wiele więcej, jak to, że „naprawiać Polskę” chcą ci, którzy ją przez 5 lat swymi rządami systematycznie niszczyli.

czyli. Boć przecie rząd Sikorskiego opiera się właśnie na tych czynnikach i na tych partiach, do których należały rządy od chwili powstania Polski i które za obecny jej stan są w pełni odpowiedzialne.

NAPRAWA SKARBU.

Że zaś dziś o naprawie Rzeczypospolitej nie można myśleć bez uzdrowienia finansów państwowych, zatem i rząd gen. Sikorskiego włącza z musu do swojego programu i „naprawę skarbu”. Powiadamy „z musu”, gdyż nie możemy uwierzyć aby prawdziwą naprawę skarbu mogły przeprowadzić stronnictwa, które dotychczas uzdrawieniu skarbu tylko przeszkadzały, odmawiając państwu podatków i trwoniąc jego dochody niepotrzebnymi i marnotrawnymi wydatkami.

Czekajmy jednak i przypatrzmy się na teraz faktom.

NOWY Druk 200 MILJARDÓW MAREK.

Najpierw musimy zanotować, że rząd rozpoczął naprawę od tego, że zażądał od Sejmu upoważnienia do wydrukowania nowych biletów skarbowych na sumę 200 miliardów Mk. A więc nowy druk pieniędzy, czyli nowy wzrost cen, drożyzna i niepewność. I to ma się nazywać wedle gen. Sikorskiego „naprawą skarbu”. Widocznie jednak taka naprawa skarbu ma zwolenników, skoro z wnioskiem o wypuszczenie biletów głosowały wszystkie stronnictwa lewicy i mniejszości narodowych. Przeciw drukowi pieniędzy, a za powstrzymaniem drożyzny, głosowali 3 Kluby Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej. Większość była po stronie lewicy i mniejszości narodowych, zatem wniosek przeszedł.

BUDŻET.

We wszystkich państwach, w których konstytucja jest wprowadzona w życie, a nie istnieje tylko na papierze, jest zwyczaj, że rząd na początku roku występuje przed Sejmem z całorocznym planem wydatków i rozchodów. Sejm ten plan rozpatruje, czyni w nim poprawki, wreszcie zatwierdza lub odrzuca. Jeśli zatwierdza, to ma to podwójne znaczenie: raz, że Sejm chce, aby się rząd przez cały rok do tego planu stosował i nie w nim na własną rękę nie zmieniał, po drugie, że w ten sposób Sejm, uchwalając rządowi budżet, zaznacza, iż ma do niego zaufanie i chce, aby on właśnie był gospodarzem tego budżetu. Jeśli zatem Sejm odrzuci budżet, to oznacza to również, że rząd musi ustąpić, bo stracił zaufanie przedstawicielstwa narodowego.

NIE BUDŻET, ALE TYLKO PROWIZORJUM BUDŻETOWE.

Tak jest, jak powiedzieliśmy, w innych państwach. U nas inaczej. U nas dotychczasowe rządy lewicowe albo wogóle nie przedkładały Sejmowi budżetu, lub też występowały przed Sejmem z tak

zwanym prowizorium budżetowym. Na czym polega ta różnica. Jest ich dwie. Po pierwsze, budżet obejmuje plan na cały rok, prowizorium na okres krótszy 3-eh lub 6-ciu miesięcy. Dalej budżet zawiera dokładne zestawienie przewidywanych wydatków i na ich pokrycie służące mających dochodów, zaś prowizorium, to tylko upoważnienie rządu do poczynienia takich wydatków i podjęcia takich dochodów, jakie przewidywał budżet zeszłoroczny. Otóż obecnie rząd wystąpił nie z budżetem, ale z prowizorium budżetowym na okres 3 miesięcy.

NIE PROWIZORJUM BUDŻETOWE, ALE JEGO POZÓR.

W gruncie rzeczy nie można tego nazwać i prowizorium budżetowym. Boć powiedzieliśmy wyżej, że prowizorium budżetowe opiera się na cyfrach zeszłorocznego budżetu. Wobec zaś tego, że budżetu nigdy w zeszłym Sejmie nie uchwalono, prowizorium to jest dowolnem na chybił trafił zestawieniem przewidywanych dochodów i wydatków. Jest prowizorium „tymczasowem”, jak określił go referent tego prowizorium w Sejmie, wicemarszałek Osiecki (piastowiec), chcąc zachęcić posłów do jego uchwalenia. Ponieważ zaś wyraz prowizorium, nie innego nie oznacza, jak tylko „tymczasowość”, mamy zatem w Polsce zamiast budżetu „tymczasowość tymczasową”. Zamiast zatem „naprawy skarbu”, w istocie rzeczy mamy już pozory mydlenia oczu, w celu utrzymania w dalszym ciągu rządów lewicowych.

TYLKO SAME POZORY.

Gniewają się i irytują lewicowcy w swych piśmieciach, dlaczego to my, stronnictwa narodowe nie zachwycamy się rządem gen. Sikorskiego, dlaczego nie popieramy go; choć to przecie rząd naprawy Rzeczypospolitej, naprawy skarbu, rząd silnej ręki.

Dziwne żądanie i zupełnie nieuzasadnione. Chcą, abyśmy się zachwycali pozorami i partacstwem. Chcą, abyśmy tolerowali to, co od 5-ciu lat jak zmora Polskę gnębi. Chcą, abyśmy zamykali oczy na wzrastającą drożyznę, na niedoleństwo rządów, na popieranie obcych i t. d. Wszystko to po to, aby umożliwić lewicy, która przez 5 lat gzeszyła, dziś mówić głośno o pokucie, bo pokutą są w jej ustach słowa „o naprawie Rzeczypospolitej”. Lewica dziś zdaje mówić: Pozwólcie mi nadal rządzić, bo ja, którym przez 5 lat psuła, dziś chcę naprawiać. Ależ dlaczegoż my mamy na to pozwalać. Macie dziś razem z żydami, Niemcami i Ukraińcami większość, więc rządzcie. Za rządy zdacie rachunek przed narodem. Nie oburzaście się jednak, że my nie mamy zaufania do waszej roboty. Nie możemy uwierzyć, żeby 5-ciu letni szkodnik był najbardziej powołany do naprawy tego, co zniszczył. Do pokuty macie prawo, ale w ciemności ducha, a nie przy oświeceniu władzy państwowej.

Pozorami i słowami nas nie uwiedziecie.

„PROWIZORJUM TYMCZASOWE“ UCHWALONO BEZ ROZPATRZENIA.

Kiedy wyżej omówione tymczasowe prowizorium weszło pod obrady Komisji skarbowo-budżetowej, lewica postawiła wniosek, aby je przyjąć bez szczegółowego rozpatrzenia. I nie nie pomogły spzeciwy i tłumaczenia posłów prawicowych, Komisja wniosek uchwaliła. Uchwalono zatem bez dyskusji przyjąć prowizorium, obejmujące wcale nie bagatelkę, bo 1.200 miliardów Mk. wydatków. Posłowie narodowi wskazywali, że w prowizorium tem jest szereg pozycji wątpliwych, że wydatki na wojsko (8 miliardów na samochody) i na koleje, są trochę wygórowane; nie to jednak nie pomogło, większość Komisji, mająca bezgraniczne zaufanie do rządu gen. Sikorskiego, prowizorium budżetowe zatwierdziła.

PROWIZORJUM BUDŻETOWE W SEJMIE.

Prowizorium zatwierdzone przez większość Komisji skarbowo-budżetowej, weszło w zeszłym tygodniu pod obrady pełnego Sejmu. W rozprawie na niem zabrał głos w imieniu Klubu Związku Lud. Narodowego, poseł Zdziechowski. Przemówienie jego było świetną i druzgocącą krytyką polityki rządu ogólnej, gospodarczej i skarbowej. Mową swą poseł Zdziechowski stawiał lewicę przed sąd opinii publicznej.

WIELKIE CIĘŻARY...

Mówca zapytał przedewszystkiem, skąd rząd zaczerpnie dochodów, aby pokryć olbrzymie wydatki, przewidziane w prowizorium w kwocie tysiąca dwustu miliardów marek. Otóż na ich pokrycie rząd znów nałoży najcięższy podatek, podatek pod postacią druku nowych banknotów. Podatek zaś ten ma tę właściwość, że ciężar jego pada najdotkliwiej na najsłabsze warstwy, na robotników, chłopów i inteligencję. Wskutek tych, nie do zniesienia ciężarów podatkowych, w biegu rośnie drożyzna i postępuje ogólne zubożenie.

CIEKAWY CYFRY.

Ze wzrastająca ilość marek papierowych prowadzi do zubożenia i nędzy, świadczy o tem fakt, że marki te, mimo swej zwiększonej ilości, przedstawiają coraz to mniejszą wartość w złocie. I tak, kiedy wszystkie marki, będące w obiegu w dniu 1 stycznia 1922 r., posiadały wartość 82 miliardów dolarów, to wartość monet, będących w obiegu w dniu 1 stycznia 1923 r., spadła do 46 milionów dolarów. Co to znaczy? Oznacza to, że w przeciągu roku zubożeliśmy o 36 milionów dolarów w złocie. O 36 milionów dolarów znalazł nasz majątek narodowy. Kraj stał się uboższy, oraz uboższymi staliśmy się my wszyscy.

180 MILJONÓW KORON W ZŁOCIE.

Polska zubożała zatem o 180 milionów koron austriackich w złocie w przeciągu jednego roku.

O ile zaś zubożała w ciągu 5-letnich rządów lewicowych? Powszechnie jednakowoż nędzy lewica nie chce widzieć, tylko pragnie rządzić dalej.

OSZCZĘDNOŚCI, KOLEJE, WOJSKO.

W dalszym ciągu podał poseł Zdziechowski, jak to rząd gen. Sikorskiego pojmuje oszczędność. Mamy ciągle jeszcze 16 ministerstw, podczas gdy Włochy posiadają ich tylko 6. Place ministrów i wiceministrów pobiera u nas aż 155 osób, z tego aż 97 wojskowych. Wielką jest rozrzutność na koleje. Okazuje się, że z 117 milionów przejazdów kolejowych, było darmowych przejazdów 50 milionów. A w wojsku? Kiedy za ministra Michałskiego wydatki wojskowe wynosiły 28% ogółu wydatków, to obecnie wzrosły one do 41%.

RZĄD A DROŻYZNA.

Obecny rząd, chcąc odwrócić uwagę społeczeństwa od prawdziwych przyczyn wzrostu drożyzny, głośno mówi i wiele krzyczy o walce, jaką rządko zamierza z nią podjąć. Istnieje nawet komisarz do walki z drożyzną. Jest nim towarzysz Hartleb (żyd oczywiście i socjalista). Ten pan wystąpił na jednym wiecu lewicowym w Warszawie i zapowiedział tam, że drożyzna w najbliższym czasie będzie jeszcze wzrastać. Chciał więc w ten sposób ostrzedz swych towarzyszy, aby czynili prędko zakupy, współwyznawców zaś swych pocieszyć, aby spekulowali na zwyżkę, aby ukrywali towary, gdyż im im nie grozi. Nie stracą przecież, bo drożyzna pójdzie w górę.

MIMO WSZYSTKO, LEWICA BUDŻET UCHWALIŁA.

Mimo tych faktów, mimo wzrastającej nędzy i drożyzny, lewica wzięła na się odpowiedzialność i prowizorium w sejmie zostało jej głosami uchwalone. Za uchwałą głosowali socjaliści, wyzwolenicy, ludowcy, niemcy, ukraińcy i białorusini. Żydzki na rozkaz gen. Sikorskiego, postąpił tak, że 10 z nich głosowało przeciw prowizorium, a reszta się od głosowania wstrzymała. Zrobiono to w tym celu, aby pisma ludowe lewicy mogły bałamucić lud i wołać: „Oto żydzi nie idą z nami, lecz z prawicą“.

SPOŁECZEŃSTWO „NAPRAWĄ“ GEN. SIKORSKIEGO ZBAŁAMUCIĆ SIĘ NIE DA.

Lud jednak zbałamucić się nie da i wie dobrze kto z kim idzie. Nie da się też społeczeństwo oszukać słowami „o naprawie skarbu“. Rozumie ono bowiem dobrze, że chodzi tu o ocalenie dotychczasowego systemu rządów pozorami. Nie zmienili się ludzie i partje, które dotychczas rządziły, nie może zatem uleść zmianie sposób rządzenia. Nie ulegną zmianie również i wyniki. Drożyzna będzie ciągle wzrastała, a z nią nędza mas.

Nie wątpliny jednak, że powoli obraz stosunków się wyjaśni. Lud zrozumie, kto za czem jest i kto do czego dąży.

Dziś rządzi lewica z mniejszościami narodowymi; niech więc za rządy ponosi odpowiedzialność i niech nie **marzeka** na stronnictwa ósemki, że odpowiedzialności tej, mocno zaszarganej, z nią dzielić nie chcą.

My powiadamy: Wy rządzą, wy ponosicie odpowiedzialność. Zobaczmy, jak wasza „naprawa skarbu“ będzie wyglądała w praktyce.

DR. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Sejm i Senat.

W ub. tygodniu odbyły się trzy posiedzenia sejmowe: w wtorek, środę i sobotę.

Cały czas obrad zajęła dyskusja nad przedłożonym przez rząd preliminarzem budżetowym na najbliższy kwartał 1923 r. Rozpoczął ją we wtorek pos. **Zdziechowski** ze Związku Lud.-Narod. jako przedstawiciel największego w Sejmie stronnictwa. Mowa pos. Zdziechowskiego była **drużogąca dla lewicy**. Wysłuchano jej w milczeniu, chociaż ten i ów lewicowiec usiłował przeszkadzać. Po mowie w Sejmie po stronie jego prawej oklaskiwano ją bardzo długo. Pos. Zdziechowski poruszył wszystkie najważniejsze sprawy z zakresu polityki ekonomicznej. Na mowę naszego posła odpowiadał minister skarbu **Grabski Władysław**. Mowa jego odznaczała się **brakiem rzeczowych argumentów** i była przepełniona ogromną demagogią. Od min. Grabskiego można się było więcej spodziewać.

Następnie zabrał głos min. **Skrzyński**. Nowy minister spraw zagranicznych popisywał się **bardzo niemiłą wymową**. Mówił o wielu sprawach, związanych z naszymi sojuszami. Nie powiedział nic nowego, a co najważniejsze, nie zapowiedział zmiany tych spraw w polityce, które nam szkodzi.

Po oświadczeniu min. Skrzyńskiego rozpoczęła się dyskusja w dalszym ciągu.

Toczyła się ona na posiedzeniu środowym. Pierwszy mówił poseł narodowy **Chaciński**. W sposób grzeczny wytykał rządowi jego błędy i zgłasza wniosek, aby projekt prowizorium budżetowego odesłano z powrotem do komisji.

Po nim rozpoczął się **szereg mów lewicowych** z P. S. L. Piasta i P. P. S., mniejszości narodowych. Imieniem socjalistów mówił **żyd Diamand**. Pan ten pochwalał rząd za te środki, któremi zwalcza się drożyznę. Wiemy zaś, że drożyzna ustawicznie powiększa się, co znaczy, że **żyd Diamand chce, aby drożyzna w dalszym ciągu wzrastała**. Równie bzdurstwa opowiadał przedstawiciel Wyzwolenia pos. **Lypacewicz**.

Zabrali wreszcie głos przedstawiciele mniejszości narodowych. Przewodził im **żyd pos. Reich**. Mowa jego była **zwyczajną prowokacją** polskiej części Sejmu, to też wrzawie nie było końca. Pos. Reich domagał się **prawa święcenia soboty**.

na co zwrócono uwagę, że nikt żydom tego przecież nie broni. Pos. Reich żądał dalej **rozwoju kulturalnego dla żydów** i pomieszczenia żydów na urzędach Wschodniej Małopolski. Bezcelność żydowska dosięgła tu szczytu. Podobną mowę wygłosił **ukrajiniec Waszyńczuk**, który wymieniwszy cały szereg „żądań“ i „skarg“, powiedział: „oto wiazanka kwiatuśków wykwitłych na błocie państwowości polskiej“. Za te **obelżywe słowa o Polsce** marszałek Sejmu przywołał **zuchwałego posła do porządku**. Obelgi na państwo polskie rzucał również **poseł białoruski i niemiecki**.

Pomimo tego wszystkiego żydzi, niemcy, białorusini i ukraińcy głosowali zgodnie z całą lewicą za udzieleniem **provizorium dla rządu gen. Sikorskiego**. Stronnictwa narodowe zostały znów przegłosowane.

W sobotę Sejm obradował nad sprawą **Trybunału Stanu**. Następne posiedzenie odbędzie się w następnym tygodniu.

Senat posiedzenia w tym tygodniu nie miał.

Rząd Sikorskiego dalej płaci kosztem Polski

Dowiadujemy się w dalszym ciągu, zwłaszcza z pism żydowskich, co rząd Sikorskiego robi dla żydów za udzielane mu przez nich poparcie. I tak z nowych ustępstw zapamiętać należy:

1) Wstrzymanie wykonania ustawy szynkarzkiej, o ile wykonanie to miałooby się okazać niekorzystnem dla żydów.

2) Żydzi, uciekinierzy z Rosji, nie tylko, że mogą pozostać w Polsce i nie będą wydalen, ale żydzi otrzymali obietnicę, że i nowe partje żydów z Rosji będą przyjęte.

3) Żydzi, byli urzędnicy państw zaborezych, mają być przyjęci do służby państwowej. Ma się to odnosić również do urzędników-żydów, którzy służyli w czasie rządów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej ukraińcom i działali na szkodę państwa polskiego. Mimo zatem bankructwa skarbu i potrzeby oszczędności, do urzędów zostaną przyjęte nowe zastępy **darmozjadów i wrogów państwa**.

4) Tyle dla żydów. Większe jeszcze, chociaż niezupełnie jeszcze w szczegółach znane ustępstwa przygotowuje rząd Sikorskiego dla ukraińców. Podobno robi się jakieś koszarachy z Petruszewiczem, wodzem rządu ukraińskiego, tułającym się zagranicą i szkodzącym gdzie można Polsce. Przygotowuje się jakaś ugoda z ukraińcami, na podstawie której mają otrzymać pozwolenie na powrót do Polski **zwolennicy i poplecznicy Petruszewicza**. Mają wrócić **ataman Trylowski, adwokat i Kest Lewycki**, obaj zaciekli

wrogowie nasi. Ostatni ma nawet otrzymać wysokie dygnitarstwo sądowe. Ma też powrócić taki wróg i renegat, jakim jest metropolita Szepetycki. Wszyscy zatem jawni nasi wrogowie otrzymają możność prowadzenia swej roboty rozkładowej wewnątrz państwa. Że będą ją prowadzili z powodzeniem, w to nie mamy powodu wątpić. Tyle mogliśmy zanotować w ostatnich dniach. Na dalsze wywiady, zdaje się, nie będziemy długo czekać.

Zaczynamy pracować!

Ostatnie dwa tygodnie obrad Komisji w Sejmie, posunęły cały szereg spraw naprzód. Dni najbliższe wyciągną te sprawy na pełny Sejm.

W Komisjach jest już ponad 100 nagłych wniosków, zgłoszonych przez posłów różnych stronnictw. Wnioski te objęły do szczegółowych referatów posłowie. Dzień po dniu obradują Komisje i kilka spraw ważniejszych jest już gotowych.

Uchwalono poprawę bytu wdowom, sierotom i emerytom.

Uchwalono zakaz wywozu środków żywności i drzewa opałowego za granicę.

Uchwalono ustawę o utworzeniu Trybunału stanu. Przed tym Trybunałem można będzie skarżyć rząd o łamanie albo niewykonanie ustaw.

Uchwalono zmianę ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Uchwalono oddać Uniwersytowi polskiemu we Lwowie dawny gmach Sejmu i Wydziału krajowego.

Uchwalono zmniejszyć liczbę urzędników o czwartą część.

Za wymienionymi wnioskami głosowali wszyscy nasi posłowie. Przeciw głosowali dwa razy: aby rząd mógł wydawać dalsze papierowe pieniądze i aby rząd wydał w ciągu stycznia, lutego i marca b. r. aż 1.200 miliardów marek. Ale lewica w obu tych sprawach miała większość i rząd dalej drukuje papierowe pieniądze, a drożyzna rośnie.

Z ważniejszych wniosków naszych wymienię kilkanaście wniosków, dotyczących popierania przez rząd żydów i ukraińców, dotyczących służby w wojsku, uporządkowania spraw kolejowych, pocztowych, leśnych i solnych, zmiany ustawy o ochronie lokatorów, przyznania dla rolników i rzemieślników znacznych kredytów na pożyczki.

Projekty nowych podatków przedkłada rząd. I już kilka rząd przedłożył. Radzą nad nimi komisje skarbowe i budżetowe. Jest na razie mowa o tem, aby kupcy placili 2% od tego, co targują.

Już w marcu b. r. głośno będzie w Polsce o podatkach nowych.

Życzyć trzeba dalszym pracom Sejmu jak najmniej rozpraw politycznych, a szybkiego zabrania się do bolączek, masy obchodzących.

Stanisław Rymar.

Pogrzeb ś. p. Eligiusza Niewiadomskiego

Termin pogrzebu ś. p. Eligiusza Niewiadomskiego naznaczony został przez władze dopiero we wtorek ub. tyg. późnym wieczorem. P. Anusz, komisarz rządu na Warszawę, który najbardziej prześladowuje obóz narodowy pozwolił na ekshumację zwłok tylko pod warunkiem, że nastąpi ona o godz. 4 rano, a karawan opuści obszar Cytadeli przed 6 rano. W razie niedotrzymania tych warunków władze zagroziły wstrzymaniem pogrzebu.

EKSHUMACJA.

O godz. 4.20 po przybyciu lekarza i przedstawiciela policji poczęto pracę około wydobywania trumny z grobu — łopaty zaczęły ryć świeżą mogilę. W głębokości 1 i pół metra natrafiono na trumnę, ale nie łatwo ją było wydobyć, ponieważ wilgotny mul trzymał ją, jak w kleszczach. Z trudem założono liny, a wysiłkom 6 ludzi udało się trumnę unieść do połowy wysokości dołu. Nagle ziemia usunęła się z pod stóp pracujących i trumna wpadła w dół, zalany już wodą — ziemia znowu pokryła trumnę. Dopiero po półgodzinnym wysiłkach udało się wydobyć trumnę z mogiły.

Początkowo istniał zamiar — w myśl życzeń zmarłego — trumnę tę włożyć do innej; okazało się to jednak niemożliwe, ponieważ przywieziona nowa trumna była zbyt szczupła. Zdecydowano tedy wyjąć zwłoki i przełożyć do trumny dębowej, wyłożonej blachą cynkową. Odbito więc wieko trumny, w której spoczywały zwłoki. Ktoś w ciemnościach szybko zarzucił na twarz zmarłego białą chustę, by oszczędzić rodzinie widoku strząskanej kulami czaszki. Zwłoki zmarłego, trzy dobrze zachowane róże oraz hjacenty, znalezione na grobie — włożono do nowej trumny.

Przy ekshumacji znalazł się, przebrany za karawaniarza, rzeźbiarz p. Romuald Zorych, który usiłował zdjąć model gipsowy prawej ręki zmarłego. Obecny przedstawiciel władzy nie dozwolił jednak na to, tłumacząc, że może to... opóźnić wyjazd konduktu pogrzebowego.

Rodzina zwróciła się do władz więziennych z prośbą o wydanie jej trumny więziennej i słupek, przy którym ś. p. N. został rozstrzelany. Oparł się temu dowódca garnizonu i polecił oba te przedmioty spalić.

O godz. 5.45 ruszył karawan przez Cytadelę. Za trumną postępowało kilkanaście osób z rodziny. Władze nakazały w obrębie Cytadeli bezwzględną ciszę i zakazały wszelkich oznak pogrzebowych. Zabroniono zapalić latarni przy karawanie i nieść krzyż, nawet ksiądz nie mógł się przyłączyć do konduktu w obrębie Cytadeli.

Do ostatniej chwili nie wiadomo jaką drogę wyznaczyła władza dla pochodu z Cytadeli na Powązki. Wyznaczono okrężną przez przedmieście Daliborz, drogę pełną kamieni i błota.

Konduktowi towarzyszyli oficerowie z Cyta-
deli, oddziały żandarmerji i policji, rodzina i za-
stępcy publiczności, która dopiero z rannych
dzienników dowiedziała się o terminie pogrzebu
i spieszyła, by połączyć się z żałobnym orsza-
kiem.

Na ulicy Dzikiej, gdy kondukt zatrzymał się
na chwilę, skorzystała z tego młodzież akademi-
cka, wyprzęgła konie od karawanu i powiozła
zwłoki na cmentarz.

Po nabożeństwie w kaplicy na Powązkach zło-
żono trumnę do grobu, a stos kwiatów, gałązek
i wieńców pokrył mogilę na kilka stóp wysoko.

* * *

Gdy orszak posuwał się z kaplicy w stronę
grobu, położonego w odległości około 1 km., ktoś
z obecnych zaintonował pieśń: „Kto się w opie-
kę”, którą w lot pochwylił tłum publiczności,
liczący już na cmentarzu około 10.000 osób. Na-
strój był niezwykle skupiony i poważny.

Gdy trumnę spuszczano do grobu, zaległa
wśród tłumu na chwilę zupełna cisza, a wówczas
jeden z inwalidów wojennych, oficer rezerwowy,
powiedział głośno te słowa: nie wolno nam mó-

W ciągu środy i czwartku grób ś. p. E. Nie-
wiadomskiego na Powązkach odwiedzały tłumy
publiczności.

Na grobie złożono mnóstwo wiązanek kwia-
tów, wieńców i zieleni, które utworzyły olbrzymi
stos, widoczny zdaleka wśród drzew i pomników
cmentarnych.

Od chwili złożenia ciała do grobu, bez przerwy
pilnuje mogiły samorządnie utworzona warta,
mająca za zadanie zapobieżenie możliwym wy-
padkom znalezienia grobu przez bojówki lewi-
cowe.

W całej Polsce odbywają się Msze żałobne
za ś. p. E. Niewiadomskiego. Naród modli się za
spokój Jego duszy.

Pos. Dąbski przeciw duchowieństwu.

Nieprzychylny, niejednokrotnie wręcz wrogi
stosunek pewnych stronnictw do polskiego du-
chowieństwa, oddawna nie jest dla nikogo tajem-
nicą. Jest również rzeczą bezsporną, że stosu-
nek ów wypływa ze strony ludowców z pobudek
wyłącznie partyjnych, podyktowanych tem, że
większość księży wiejskich przeciwstawia wobec
ludu demagogji ludowców — czystą, szczerą
ideę narodową.

Prawda tych słów jasno występuje w oświe-
tleniu poglądów posła Jana Dąbskiego, które wy-
raził we wstępnym artykule ostatniego numeru
„Ludowca“:

„Jakże się dzieje, że w narodzie tak religij-
nym jak polski, istnieje taka głęboka rozterka
pomiędzy ludem, a znaczną częścią duchowień-
stwa? Rozterka ta pogłębiła się w czasie wy-
borów, a przybrała szczególnie przykry cha-
rakter w okresie zamordowania pierwszego
Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Naruto-
wicza“.

Gdzie się dopatrzył pan poseł Dąbski takiej
rozterki między duchowieństwem a ludem na-
szym, jest to doprawdy zagadką godną zastano-
wienia. Nam się wydaje, że istnieje ona w fantazji
polityków ludowcowych, którym byłoby to bar-
dzo na rękę.

Pan poseł Dąbski nie kończy jednak na
stwierdzeniu tego zarzutu, ale usiłuje go udowo-
dzić w ten sposób, iż twierdzi, że rozterki między
duchowieństwem i ludem powstały między innemi
także i na tle popierania obszarników przez du-
chowieństwo.

„Co na tej agitacji księżej w obronie ob-
szarników zyskuje kościół lub sami księża?
Zgola nic — pisze poseł Dąbski. — Bo gdyby
sami tylko obszarnicy opiekowali się kościo-
łami i księżmi, toby może wiele kościołów po-
szło w ruinę, a księża z pewnością takby nie
wyglądali, jak obecnie. Przybytki Boże i księ-
żv utrzymuje lud prosty, dobry i religijny, a
panowie wszystkich nieraz sposobów używają,
aby się od tych obowiązków, które na nich
ciężą, wymigać. Niech tylko każdy parafjanin
zastanowi się nad tem, ile on dał lub daje na
zbudowanie lub utrzymanie kościoła i na księ-
dza, a ile dał obszarnik, a łatwo zrozumie, kto
utrzymuje kościoły i duchowieństwo“.

O tem utrzymywaniu kościołów i księży dało-
by się oczywiście wiele powiedzieć, ale w dysku-
sie nie warto wchodzić. W każdym razie taka ar-

gumentacja, przyzna to każdy nieuprzedzony, jest mocno demagogiczna.

„Dlaczego — pytam — tylu synów chłopskich w sukni duchownej broni tak zaciekle przywilejów obszarniczych, dlaczego opóźnia wyzwoleń swoich braci, dlaczego zatruwa stosunki między wsią a plebanją, kiedy z tego niema żadnego pożytku ani kościół, ani księża?”

Ejże panie pośle Dąbski, czy to nie kpiny? Na czymże to polega owe opóźnienie wyzwolenia chłopów? czy zdoła pan może udowodnić, że w Polsce chłop niema tych samych praw, co inteligent?

W tych też warunkach niepodobna dziwić się dalszym zarzutom posła Dąbskiego, które streszczają się w następujących słowach:

„Chłop, choć na pozór nieciekawym, śledzi bacznie cudze postępowanie i waży je na czulej wadze, milczy, tłumi w sobie ból i oburzenie, zamyka je w sobie — ale pamięta i karbuje sobie wszystko w pamięci i duszy. I rośnie coraz większa rozterka pomiędzy ludem a duchowieństwem, coraz większa nieufność. Tego nie można zakleić ani kazaniem ani łajaniem, bo to się czuje sercem, a serca nie można oszukać. Żadna propaganda heretycka nie narobiła tyle złego w kościele, co złe uczynki niektórych księży, bo lud słucha tego, co się mówi, ale przede wszystkim patrzy na to, co się robi. I czyny są miarodajne, a nie słowa”.

Tak to pewna część partji ludowych sieje ciągle nienawiść wsi do duchowieństwa. Czy lud tego sobie życzy?

I kiedy wreszcie pos. Witos uprzątnie stronni-ctwo swoje z takich jednostek, które je brudzą i szkodzą sprawie ludowej?

Przeciwko bezprawiu.

(Interpelacja posłów Związku Ludowo-Narodowego do pana ministra spraw wewnętrznych i do pana ministra sprawiedliwości w sprawie niezgodnej z prawem konfiskaty).

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu przed porządkiem dziennym odczytana została interpelacja posłów Związku Ludowo-Narodowego następującej treści:

„Goniec Krakowski”, „Słowo Radomskie” i „Głos Lubelski” w dniu 1 lutego b. r. wydrukowały list ś. p. Elig. Niewiadomskiego.

Zarządzeniem miejscowych władz administracyjnych pisma te uległy za to konfiskacie.

Zważywszy:

1) że treść listu ś. p. E. Niewiadomskiego nie zawiera w sobie nic karygodnego, bo ani antyrządowego, ani podburzającego, a przeciwnie list niebożczyka nawołuje Polaków do pracy nad sobą i nad budową państwa, przenosząc walkę o

Polskę na grunt „wielkości ducha”, a więc do sfery moralnej, a nie fizycznej;

2) że art. 105 konstytucji Rzeczypospolitej wyraźnie poręcza wolność prasy;

3) że władze sądowe po zbadaniu sprawy konfiskaty „Głosu Lubelskiego” i „Głosu Radomskiego” nie znalazły cech przestępstwa i konfiskatę uchylili;

4) że wreszcie art. 126 naszej konstytucji wyraźnie uchyla, w ciągu roku od dnia ogłoszenia, wszelkie rozporządzenia i ustawy z duchem jej niezgodne;

5) czyn, którego dopuściła się władza administracyjna w Radomiu, Lublinie i t. d., a szczególnie p. Anusz w Warszawie, jest karygodne, bo w sposób rażący pozbawia pewne odłamy prasy gwarantowanych im przez Konstytucję swobód obywatelskich.

Stojąc na gruncie prawa, praworządności i mając w najwyższym poszanowaniu obowiązującą nas Konstytucję, gwałcona przez władze wykonawcze, a szczególnie przez komisarza Anusza, który niejednokrotnie już konfiskował prasę narodową, za którą stoi większość Polaków — niżej podpisani stwierdzają, że w czynach tegoż kom. Anusza widać zupełnie planową, a nielegalną walkę z niesympatycznym dla niego kierunkiem politycznym i, że wzorując się na przykładach rządu sowieckiego, dąży on do zniszczenia prasy polskiej.

Niżej podpisani zapytują pana ministra spraw wewnętrznych i pana ministra sprawiedliwości:

1) czy wiadomo im, że tego rodzaju nielegalne konfiskaty miały miejsce i, jeżeli wiadomo, to

2) co zamierzają uczynić, aby zapewnić na przyszłość korzystanie z pełni praw obywatelskich większościom polskim w Polsce i

3) czy zamierzają usunąć i pociągnąć do odpowiedzialności tych urzędników, a w pierwszym rzędzie kom. Anusza, którzy dopuścili się nadużycia władzy.

Interpelanci.

Obaj ministrowie nie dali natychmiastowej odpowiedzi na powyższą interpelację, jednakowoż będą musieli wytoczyć śledztwo odnośnym urzędnikom.

List Niewiadomskiego podał również w ostatnim numerze „Wieniec-Pszczółka” i został także skonfiskowany, o czem posłowie nasi jeszcze nie wiedzieli. Pismo nasze ulega w ten sposób raz po raz represjom i uciskowi ze strony rządu.

Wyjazd na roboty do Francji.

W odpowiedzi na liczne zapytania naszych czytelników w sprawie wyjazdu na roboty do Francji, podajemy poniższe informacje, jakie zdo-

laliśmy otrzymać w biurach emigracyjnych Misji francuskiej.

ROBOTNICZY ROLNI I BUDOWLANI.

Wysyłką robotników rolnych i budowlanych zajmuje się biuro mieszczące się w Krakowie, przy ulicy Podzameczu l. 30. W tej chwili **zapotrzebowania niema**. Odejżdża teraz tylko jeden mały transport z tymi robotnikami, którzy już dawniej otrzymali karty transportowe. Transport ten odejdzie przez Gdańsk, gdyż przejazd przez Niemcy chwilowo, z powodu wypadków w Ruhrze, jest utrudniony.

Spodziewane jest większe zapotrzebowanie na **robotników rolnych i budowlanych** (podkreślamy ten ostatni rodzaj) w kwietniu. Do tego czasu należy się ze zgłaszaniem do biur misji wstrzymać.

GÓRNICZY.

Wysyłką górników zajmuje się biuro w Mysłowicach (zostało ono w tych dniach przeniesione z Oświęcimia). Biuro to nadesłało nam poniższe wiadomości co do warunków wyjazdu górników:

„Biuro przyjęło dla górników, wyjeżdżających na pracę do Francji znajduje się od kilku dni w Mysłowicach. Przy biurze została też otwarta stacja zborna wszystkich wyjeżdżających do Francji transportami, zorganizowanymi przez Misję francuską (delegacja komitetu kopalń francuskich). Jest to druga stacja zborna dla wyjeżdżających z południowej części Polski, pierwsza znajduje się od pół roku w Poznaniu. W nowo-odnowionych barakach dawniej Arbeitercentrale w Mysłowicach zostały urządzone higieniczne sale noclegowe z łózkami, kąpiele, kuchnie i t. p. dla robotników, którzy będą 1 do 2 dni czekać na załatwienie wszelkich formalności związanych z wyjazdem za granicę. Osobne pociągi pospieszne przewozić będą robotników wprost z Mysłowic do Francji. Pierwszy transport, z powodu obecnej sytuacji w Niemczech, odejdzie około 17 b. m. przez Gdańsk okrętem do Francji“.

Dodajemy do powyższego, że zgłaszający się do wyjazdu w biurze krakowskim otrzymują tu 50-procentową zniżkę na przejazd do Mysłowic.

Zwycięstwo narodowe w wyborach do Kas Chorych w Warszawie.

Ostatniej niedzieli odbyły się w Warszawie wybory do Kas Chorych. Lista nr. 8 uzyskała 17 mandatów. Ponieważ z listy chlebobawców wyjdzie niewątpliwie lista nr. 8 w większości, przeto narodowe żywioły pozostaną w Kasie chorych zwycięskimi.

Jest to olbrzymia klęska dla socjalistów, którzy dotychczas uważali Kasę Chorych za swoją własność. Lud robotniczy budzi się z uspienia i odrzuca kierownictwo żydowskie nad sobą, biorąc je we własne, narodowe ręce.

Konfiskaty.

W ub. tygodniu przeszła nowa fala konfiskat prasy narodowej, które zastosował rząd gen. Sikorskiego, popierany przez lewicę i mniejszości narodowe, wobec większości polskiej w państwie.

W Krakowie skonfiskowano „Gońca Krakowskiego“, „Głos Narodu“ i „Wieńca-Pszczółkę“.

W Warszawie skonfiskowano „Rzeczpospolitą“ i inne pisma.

Wszystkie za umieszczenie opisu pogrzebu ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego. Opis ten podajemy dzisiaj w numerze „Wieńca-Pszczółki“.

Przegląd polityczny.

Od kilku miesięcy czytelnicy nasi nie mieli w „Wieńcu-Pszczółce“ dokładnego sprawozdania z wypadków światowej polityki, a to z powodu, iż w czasie strajku drukarskiego pismo nasze nie wychodziło regularnie, a jeśli się pojawiło, to w zmniejszonej objętości. Podawaliśmy tylko wiadomości urywkowe. Z numerem dzisiejszym wprowadzamy przegląd wypadków politycznych, zających w świecie, jako stały dział i będziemy go prowadzili dokładnie i regularnie.

Rozpoczynając dziś opowiadanie o tem, co się w świecie dzieje, możliwe, że powtórzymy niektóre wypadki dawniej zasze i czytelnikom już dobrze znane; takie jednakże przypomnienie przeszłości będzie koniecznem dla dania całości obrazu położenia politycznego.

STOSUNEK FRANCJI DO NIEMIEC

góruje ciągle nad polityką światową. Francja jest dziś najsilniejszym państwem, które broni tego stanu rzeczy, który się wytworzył przez traktat pokojowy w Wersalu. Francja dąży do utrzymania tego, co jest, czyli dąży do pokoju opartego na obecnie obowiązujących traktatach. Jest zatem dzisiaj Francja w polityce czynnikiem pokoju. Odwrotnie Niemcy. Te, nie mogąc się pogodzić z warunkami traktatu wersalskiego, zmierzają do jego obalenia. Są więc dziś Niemcy czynnikiem zmiany tego, co jest, czyli że są **czynnikiem niepokoju w świecie**. Około tych dwóch sił, a równocześnie dwóch kierunków w polityce, jakie reprezentują Francja i Niemcy, grupują się wszystkie inne. I tak Polska, Rumunia, Jugosławia, Czechosłowacja idą z Francją

gdyż wszystkie te państwa dążą do pokoju, aby utrzymać w mocy istniejące traktaty pokojowe.

Przeciwnie. Rosja, Węgry, Austria spoglądają jawnie lub pocichu na Niemcy. Te państwa bowiem dążą do podważenia traktatów pokojowych.

MAMY WIEC W ŚWIECIE DWA OBOZY:

pokojowy i obóz przeciwny, którego w tej chwili nie możemy nazwać jeszcze obozem wojennym, gdyż dziś na wojnę on jeszcze sił niema, w każdym razie jest to obóz przeciwny pokojowi.

Ponieważ obóz pokojowy z Francja na czele opiera się na traktatach pokojowych, musi zatem dążyć do ich wykonania. Obóz zaś przeciwny pokojowi z Niemcami jako państwem głównym, buntuje się przeciw tym traktatom, opiera się znów jak może ich wypełnieniu.

W ten sposób przechodzimy

DO SPRAWY ODSZKODOWAŃ.

Francja, mając za sobą prawo płynące z traktatów, żąda, aby Niemcy płaciły. Ostatnie zaś chcą się od płacenia wykreść. Przez dłuższy czas częściej się to Niemcom udawało. Posługiwały się one wykrętami. Od chwili jednak, gdy ster rządów we Francji objął Poincaré, polityk mocny, mądry i doświadczony, wykręty niemieckie musiały się skończyć. Niemcy musiały oczywiście powiedzieć: czy chcą płacić, czy nie. Niemcy odpowiedziały: nie. Na to zaś Poincaré odpowiedział: **Wzięliśmy sobie sami.** I wojska francuskie pomaszerowały do Ruhry, zajmując najbogatszy niemiecki kraj przemysłowy z obfitymi kopalniami węgla (bogatszymi od górnośląskich) i olbrzymim przemysłem żelaznym, hutniczym i metalurgicznym.

ZAJĘCIE RUHRY

przez Francuzów jest najważniejszym wypadkiem politycznym od chwili zawarcia pokoju. Po wkroczeniu wojsk francuskich do Ruhry, Niemcy jeszcze chwilowo się łudzili, że uda się im plany Francji udaremnić. Liczyli przedewszystkiem Niemcy, że przeciw zajęciu Ruhry wystąpi Anglia i Stany Zjednoczone Ameryki. Dalej spodziewały się one, że Francuzi nie potrafią sobie dać rady z zagospodarowaniem Ruhry. W tym celu Niemcy wezwały całą ludność Ruhry do oporu, urzędników, robotników i kolejarzy do strajku i do czynienia na każdym kroku trudności władzom francuskim. Ludność niemiecka w Ruhrze w rzeczywistości usłuchała wezwania rządu w Berlinie. Jednakże — widać to już dziś — Niemcy sprawę fatalnie przegrali. Francja energią i stanowczością zdołała trudności pokonać. Obecnie już odchodzą pociągi z węglem do Francji. Robotnicy francuscy, zwłaszcza liczni w zajęciu Ruhry robotnicy polscy. Znaczna część górników polskich przybywa z Górnego Śląska. Kofeje chodzą prowadzone przez kolejarzy francuskich. Niemcy się przeliczyli i zaszkodzili przede wszystkim sobie. Robiąc trudności Francji,

skazywali na ruinę własny kraj. Dziś jest więc tak, że Francuzi węgł z Ruhry do siebie wywożą, a od strony Niemiec odciepli Ruhre zupełnie. W ten sposób Niemcy narazili się na to, że ich przemysł, pozbawiony dowozu węgla z Ruhry, może zupełnie upaść. Do takich wyników prowadzi Niemcy polityka nienawiści i awantur.

FRANCJA ŚWIECI W TEJ CHWILI TRIUMF

swej polityki. Zawdzięcza to przede wszystkim mądrej polityce swego premiera Poincarégo, którego dzielnie wspomaga swymi radami prezydent Rzeczypospolitej Millerand. Przy boku Francji idzie Belgja. Popierają politykę francuska Włochy, które pod przewodnictwem premiera-faszysty Mussoliniego zrozumiały, że interes ich nakazuje im iść wyraźnie z Francją, a przeciw Niemcom. W Anglii również po uradku ulegającego wpływom żydowskim Lloyd George'a, przyszedł do władzy rząd, który chce z Francją porozumienia. Wprawdzie Anglia nie bierze udziału razem z Francją w zmuszaniu Niemiec do płacenia odszkodowań, ale też i Francji nie przeszkadza. Owszem, zachowuje się wobec planów francuskich przychylnie. — **Stany Zjednoczone Ameryki** nie mają również zamiaru zbyt ujmować się za Niemcami.

Warto podkreślić, że na silną politykę pokojową, zmuszając Niemcy do wypełniania traktatów, nadszedł w Europie czas dopiero wtedy, gdy w wielu państwach

UPADŁY PRZEMOŻNE DOTYCHCZAS WPLYWY ŻYDOWSKIE.

Odnosi się to zwłaszcza do Włoch. Włochy, ulegając poprzednio wpływom żydowskim, stałe oglądały się na Berlin i ponierały ciagle zamysły Lloyd George'a przeciw Francji. Obecnie zaś Włochy faszystowskie idą z Francją. W Anglii podobnie upadek Lloyd George'a był osłabieniem wpływów żydowskich.

ŻYDOWSKIE WPLYWY IDĄ NA REKĘ NIEMCOM.

Skąd to pochodzi? Otóż pochodzi to stąd, że, jak powiedzieliśmy, Niemcy dążą do obalenia traktatów, ich polityka jest przeciwpokojowa. Polityka taka jest zaś na ręce żydom, którzy nie chcą uspokojenia w świecie. Żydzi uważają, że najłatwiej im łowić ryby w mętnej wodzie; dążą zatem do niepokojów, do ciągłych fermentów, zarówno wewnątrz państw, jak i w polityce międzynarodowej. Stan niepewności w świecie sprzyja ich planom zapanowania nad światem. Żydzi są dziś najpotężniejszym w świecie czynnikiem niepokoju i rozruchów. Stąd są oni sojusznikami wszelkich awanturników. Popierają Niemców marzących o odwecie, czyli nowej wojnie światowej, popierają wewnątrz narodów socjalistów i bolszewików, którzy przez walkę klas powodują rozruchy i niepokoje wewnętrzne.

NACJONALIZM NA ZACHODZIE EUROPY.

Na zachodzie Europy zaznaczył się silnie prąd **narodów do zdrowia, do odrodzenia wewnętrznego**. Prąd ten nazywamy nacjonalizmem, gdyż podstawą jego jest odrodzenie swego narodu. Zwycięstwo tego prądu — to klęska wpływów żydowskich, to powrót narodów do normalnego życia i zdrowia, to odrzucenie anarchii socjalistycznej i klasowego egoizmu. Jednym słowem nacjonalizm to przywrócenie znaczenia temu, co zawsze w historii zapewniało narodom rozwój, wielkość, sławę i dobrobyt. W polityce zaś zagranicznej nacjonalizm prowadzi dziś do pokoju, do poszanowania traktatów, wywalczonych krwią i poświęceniem mas narodowych. Nacjonalizm nie godzi się z polityką żydowską i dlatego żydzi wypowiadają mu nieubłaganą walkę.

O POLSKOŚĆ POLSKI.

Walka między żydostwem a nacjonalizmem toczy się i w Polsce, toczy się walka o polskość Polski i mamy nadzieję, że walka ta zakończy się zwycięstwem nacjonalizmu, a ze zwycięstwem tem przyjdzie wielkość i potęga nowej Rzeczypospolitej.

WYNIKI.

Dzięki zatem stanowczości polityki francuskiego premiera oraz obudzeniu się nacjonalizmu u narodów zachodnich, jesteśmy świadkami poskromienia Niemiec i osłabienia wpływów żydowskich w świecie. W ten sposób na zachodzie Europy zapowiadają się stosunki bardziej normalne i pokojowe. Niestety w Europie jest więcej jeszcze źródeł niepokoju. Omówienie ich dokładne odkładamy do następnego numeru, obecnie tylko zanotujemy:

UKŁADY POKOJOWE W LOZANNIE między sprzymierzonymi a Turcją rozbiły się. Grozi zatem wojna na Wschodzie. Turków w oporze podnieca Rosja. Francja zaś dokłada starań, aby wojnę zapobiec.

ZAMACH LITWINÓW NA KLAJPEDE nie został jeszcze odparty. Wprawdzie państwa sprzymierzone dążą do jego odparcia, ale w sposób mało stanowczy. W tej sprawie rząd polski z niedołężnym ministrem spraw zagranicznych hr. Skrzyńskim dopuścił się wielu nieprzebaczonych przewinień.

RADA LIGI NARODÓW na posiedzeniu dnia 3-go lutego uchwaliła podział pasa neutralnego między Polską a Litwą. Przyznana nam część pasa z linją kolejową, łączącą Grodno z Wilnem, mamy obiać 18 b. m. Litwa zapowiada opór, chociaż podział jest dla nas bardzo niekorzystny.

W **ROSJI** odbył się w zeszłym miesiącu w Moskwie zjazd czterech republik niby to niezależnych: rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej i zakaukaskiej. Uchwalono tam ścisłe połączenie tych republik. Rosja staje się więc dziś państwem centralistycznym, to jest jednolitem z jedną wła-

dzą, rezydującą w Moskwie. Ma to wielkie znaczenie i dla nas.

Inne ważne zdarzenia w polityce podamy następnym razem.

Żydzi zalewają Polskę!

(Interpelacja posłów Związku Ludowo-Narodowego do pana ministra spraw wewnętrznych w sprawie, niepokojących ogół obywateli Polaków, pogłoszek o rzekomem uchyleniu okólnika byłego ministra spraw wewnętrznych, pana Kamińskiego, dotyczącego wydalenia z granic Rzeczypospolitej do dnia 1 marca b. r. uchodźców z Rosji sowieckiej — żydów rosyjskich).

Wiadomo powszechnie, a panu ministrowi spraw wewnętrznych w szczególności z posiadanych urzędowych raportów, że olbrzymia ilość żydów rosyjskich legalnie, półlegalnie i zupełnie nielegalnie zalała całe nasze wschodnie kresy i rozlewa się szeroką falą po całym kraju, wywołując wszędzie szalony wzrost drożyzny przez spekulację tego „wojującego z całym światem narodu“.

Po zniszczeniu Rosji uciekają żydzi z tego kraju w obawie przed dojrzwą już zemstą ludu rosyjskiego i osiadają masowo w Polsce, wspomaganymi w tem przez międzynarodowe kapitały żydowskie, obficie napływające do Polski. Żydzi ci rzekomo „odpoczywają“ tylko w Polsce i mają ją opuścić.

Mowa tu naturalnie o żydach, którzy dostają się w drodze legalnej do Polski i są zaopatrzeni w odpowiednie dowody osobiste. Ilość w ten sposób przybyłych żydów rosyjskich, żydzi sami określają na kilkadziesiąt tysięcy. Wiadomo jednak panu ministrowi spraw wewnętrznych z posiadanych raportów, że znacznie większe ilości żydów przenikają do Polski w drodze nielegalnej lub za podrobionymi dokumentami polskimi i ci na stałe w Polsce osiadają. Ogólna ilość żydów obcych, przybyłych w ten sposób do Polski może być określona liczbą nie mniejszą miliona, tembardziej, że filosemicki rząd bułapeşteński i wiedeński wydalił z krajów swych żydów, rzekomo pochodzących z Galicji, którzy również obecnie w Polsce osiedli.

W okresie największych trudności aprowizacyjnych, gdy rdzenna ludność polska walczy z trudnościami wyżywienia swej rodziny, gdy robotnik i urzędnik polski przymiera faktycznie z głodu, Polska nie może być domem zajeżdżym i udzielać gościnności, szczególnie tak nieprzyjemnie dla Polski usposobionemu żywiołowi.

Opinia publiczna w Polsce jest zupełnie słusznie zaniepokojona i podrażniona, a na jej uspokojenie nie mogą wpływać wiadomości, które

przedostają się do jej wiadomości z prasy żydowskiej.

W Nr. 12 żargonówki lwowskiej „Tagblatt“ pisze żyd poseł do Sejmu polskiego P. Frostig, uważający n. b. Polskę za kraj zupełnie obcy i „placówkę w wielkiej bitwie całego narodu żydowskiego“, że posłowie żydowscy bronią przed rządem polskim prawa „jeńców żydowskich“ do Polski i że „z rezultatów osiągniętych są zupełnie zadowoleni“.

Określenie „jeńców żydowskich“ wobec stanowiska, zajętego przez żydów w czasie inwazji bolszewickiej, nie może w błąd wprowadzać nikogo i opinia publiczna polska doskonale się w tej wstydlivej przykrywce orjentuje.

Drugie pismo żydowskie „Hajnt“ ostatnio komunikuje:

„Dowiadujemy się następujących szczegółów o wydaleniu uchodźców. W przeciągu tygodnia (okres ekspozycji) ciągle jeszcze toczyły się rokowania między klubem żydowskim rady narodowej a ministrem spraw wewnętrznych, co do ulg dla uchodźców w związku ze znanym okólnikiem, że wszyscy uchodźcy mają opuścić Polskę przed 1 marca b. r. We czwartek 1 b. m. w południe ostatecznie ustalono, że minister spraw wewnętrznych zgadza się na ulgi dla uchodźców. Zaraz po podpisaniu okólnika minister spraw wewnętrznych rozesłał telegraficznie zarządzenia do władz prowincjonalnych“.

Wobec powyższego i zaniepokojonej słusznie opinii publicznej, niżej podpisani zapytują Pana Ministra spraw wewnętrznych:

1) czy prawdą jest, że wbrew interesowi najszerzych i najbiedniejszych warstw ludności polskiej, minister spraw wewnętrznych nosi się z zamiarem uchylecia powyższego okólnika,

2) czy zarządzono zbadanie pochodzenia olbrzymiej różnicy w ilości rzeczywiście przybyłych do Polski żydów-uchodźców, a urzędowo zarejestrowanych,

3) czy zarządzono ściganie nielegalnie i za fałszywymi dowodami przybyłych uchodźców żydów rosyjskich i

4) na jakiej zasadzie prawnej istnieje i działa już od szeregu lat w Polsce Rada narodowa żydowska?

Wnioski Zw. Lud. Nar.

PRZYWILEJE DLA ŻYDÓW.

(Wnioski posła Rymara).

W ubiegłym tygodniu zgłosił poseł Rymar 4 wnioski. Pierwszy dotyczy sprawy przyjmowania żydów na urzędników do kolei, poczty, sądu, starostw i t. d. Pos. Rymar wniósł protest przeciw dalszemu przyjmowaniu żydów. Drugi nagły wniosek żąda, aby rząd w ciągu 2 miesięcy przedłożył

Sejmowi wykaz, kto ma trafikę, szynkę, hurtownię soli i t. d. Idzie o to, aby poddać rewizji dotychczasowe koncesje. Trzeci wniosek dotyczy sprawy budowy dworca kolejowego w Niżańkowicach, a czwarty plac urzędników i księży.

Naczelne władze Związku Ludowo-Narodowego.

W Warszawie wybrano w styczniu nowe władze Związku Ludowo-Narodowego. Podajemy ich skład:

RADA NACZELNA:

Prezes: Stanisław Grabski, poseł.

Wiceprezesa: Zdanowski Juliusz, senator; Zamorski Jan, poseł; Manterys Stanisław, senator.

ZARZĄD GŁÓWNY:

Prezes: Kozicki Stanisław, poseł.

Wiceprezesa: Zdziechowski Jerzy, poseł; Szymborski Juliusz, poseł.

Sekretarz: Wierczak Karol, poseł.

Skarbnik: Zdanowski Juliusz, poseł.

RADA DZIELNICOWA NA ZACHODNIĄ MAŁOPOLSKĘ:

Prezydium:

Prezes: Sikora Wincenty.

Wiceprezesa: Ks. Szepieniec; Michał Marek, b. poseł; Medard Kozłowski, poseł.

Sekretarz: Dr Władysław Świrski.

Skarbnik: Tadeusz Paszkowski.

RADA WYKONAWCZA:

Prócz wszystkich posłów Związku Ludowo-Narodowego ze zachodniej Małopolski: Gruszecki Jan, Miłnek Ludwik, Haydukiewicz Józef, Sierakowski Wincenty.

Poza tem powołano do życia Radę finansową, która zajmie się finansami Związku Ludowo-Narodowego w zachodniej Małopolsce.

Sekretariat Związku Ludowo-Narodowego na zachodnią Małopolskę mieści się przy ulicy Kopernika 8, I. p.

Tam należy się zwracać we wszystkich sprawach politycznych, porad prawnych, gospodarczych.

Żydzi małopolscy w służbie ukraińskiej.

Żydzi w wschodniej Małopolsce po rebelii ukraińskiej, wstąpili na służbę „rządu“ Petruszewicza, wskutek czego władze polskie po uwolnieniu ziemi Ożerwieńskiej robiły im słusznie trudności przy wstępowaniu do służby. Coś się obecnie zaczyna zmieniać. Uzasadniona jest zatem inter-

pelacja p. Rymara i kol. z Zw. Lud. Nar., którzy zapytują premiera w te słowa:

„Poseł Frostig ogłosił w Nr. 12 lwowskiego „Tagblattu“, iż po konferencjach posłów żydowskich z rządem, sprawa ponownego przyjęcia żydów, b. urzędników państw zaborezych, do służby państwowej, jest na najbliższej drodze.

Podpisani zapytują pana prezesa rady ministrów, czy i jakie zobowiązania w tej sprawie wobec posłów żydowskich przyjął i czy istotnie pan prezes rady ministrów zamierza jeszcze więcej, niż to obecnie ma miejsce, żydów do służby państwowej przyjąć?”

Do naszych Czytelników i Przyjaciół!

„Wieniec-Pszczółka“ rozpoczął w tym roku 49 rok istnienia. Służy sprawie ludowej niemal przez pół wieku. Mamy za sobą już niejedno pokolenie pracowników narodowych i wychowanych przez nich narodowców.

I tak, jak dawniej, zaledwie ukazały się pierwsze numery naszej gazety po strajku drukarskim, a już otrzymujemy dziesiątki listów od naszych Czytelników i Przyjaciół, w których czytamy szczerze wyrazy uznania i gorącej przyjaźni. Nie możemy jednak wszystkim dziękować z osobna.

Za słowa przywiązania i życzenia rozwoju na przyszłość dziękujemy przeto wszystkim z łamów piśma.

Wytrwajcie, kochani nasi Przyjaciele, organizujcie się w każdej wiosce i w każdym mieście, aby chwila zwycięstwa narodoego stała się bliższą.

REDAKCJA.

Do naszych Współpracowników!

Redakcja „Wienca—Pszczółki“ zwraca się do wszystkich swoich współpracowników i korespondentów, aby w dalszym ciągu przysyłali listy i wiadomości ze swoich okolic do naszej gazety pod adresem: Kraków, Kopernika 8, Redakcja „Wienca—Pszczółki“.

Dział gospodarczy.

CO CZYNIĆ, GDY W OBORZE LUB STAJNI POKAŻE SIĘ ZARAŻLIWA CHOROBA?

1) Oddziela się zwierzęta chore lub podejrzane do choroby od zdrowych.

2) Przystępuje się do desynfekcji oborv. Wykonamy ją w następujący sposób: Przygotowujemy rozezyn ługu (jeśli ługu nie możemy w pobliżu dostać, bierzemy zamiast niego popiół drzewny w ilości pół kg. na jedno wiadro wody), a następnie szczotką, najlepiej drucianą, po oczyszczeniu stanowisk z nawozu, szorujemy podłogę, wszystkie drewniane części i naczynia, znajdujące się w oborze. Przy wykonaniu tej czynności uważać należy na ubranie i na ręce, gdyż ług powoduje bolesne rany na skórze. Następnie podłogę, ściany i sufit skrapiany (kropidłem) rozezynem wodnym 3 proc. kredliny lub 5 proc. kwasu karbolowego.

Po wykonaniu tych prac, do jakiegokolwiek większego naczynia żelaznego lub glinianego, napełnionego żarzącymi się węglami, wysypujemy 1 i pół do 3 kg. siarki, zależnie od rozmiarów obory, pozatykawszy przedtem pakułami wszelkie otwory w oknach i drzwiach, by dym z palącej się siarki nie mógł wyjść na zewnątrz. Tak zamkniętą oborę pozostawiamy przez 24 do 48 godzin w spokoju.

3) Po tym czasie otwiera się wszystkie drzwi i okna na przeciąg jednego dnia, by usunąć z obory duszący zazach spalonej siarki.

4) W końcu bieli się ściany i sufit gaszonem wapnem.

NAWOŻENIE GNOJÓWKĄ W ZIMIE.

Wiadomem jest każdemu rolnikowi, jak wielki wpływ wywiera gnojówka, wywieziona na pole w czasie wegetacji roślin i to już w przeciągu 2 do 3 tygodni, ponieważ składniki odżywcze roślinne, a mianowicie azot, znajduje się w niej w stanie łatwo rozpuszczalnym. Ta właśnie łatwa rozpuszczalność azotu, znajdującego się w gnojówce, sprawia, że wywieziona w zimie, często tylko w celu usunięcia jej z podwórza, ginie dla roli bezpożytecznie, ponieważ rośliny w tym czasie zimowego spokoju składników odżywczych nie przyswajają, a azot albo w podłożu woda wypłukuje, albo też ulatnia się on jako amoniak. Nawożenie gnojówką od listopada aż do lutego bywa zazwyczaj zupełnie bezskutecznem. To samo odnosi się i do pogłównego użycia gnojówki na żyto w tym czasie, również na uprawy lub ugory, a przy suchym mrozie działać może na oziminę wprost nawet szkodliwie. W zimie należy użyć gnojówki pod rośliny głęboko zapuszczające korzenie, a więc np. pod drzewa owocowe, ponieważ składniki odżywcze, nawet w głębsze wypłukane warstwy, korzenie takich roślin dosięgną. Wywożenie gnojówki w zimie, pod rośliny niegłęboko zakorzeniające się, jest stratą nie tylko cennego nawozu, ale także czasu i pracy.

W SPRAWIE NABYCIA ZEŹ SIEWNYCH.

Zboże, jeśli ma dawać należyte plony musi być co pewien czas zmieniane, gdyż się wyradza. To

też Małopolskie Towarzystwo rolnicze chce pomóc Kółkom rolniczym w tym względzie i ułatwić im nabycie ziarna siewnego pewnych i czystych odmian do zasiewów wiosennych. Będzie ono mogło dostarczyć przed wiosną do siewu owsa, jęczmienia i pszenicy jarej tylko ograniczoną ilość. Z owsa prawdopodobnie dostarczyć będzie mogło odmiany: zwycięzca, Duppawski, Ligowo lub Tatrzański; z jęczmienia: Imperjal, Hanna; z pszenicy jarej: Benzingo.

Kółka, które chcą dla swych członków zakupić nasion gwarantowanych do siewu, muszą donieść zaraz ile zboża, jakiego gatunku i odmiany zakupią i przygotowują pieniądze, by na nasze wezwanie natychmiast wpłacić. Najmniejsza ilość, jaką można zamówić wynosi 50 kg. Ceny liczą się według cen na giełdzie lwowskiej w dniu załadowania z policzeniem kosztu worka i transportu. Za ziarno z odsiewu pierwszego, drugiego, czy trzeciego (t. j. zboża siane dopiero jeden rok, dwa lata czy trzy lata po sprowadzeniu z zagranicy czy też po wytworzeniu nowej odmiany) o 50 do 80 procent wyżej ponad zwyczajną targową cenę.

Adresować: Małopolskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie, ul. Mickiewicza 1. 26.

KRONIKA.

BANDYCI SOCJALISTYCZNI PRZYKŁADNIE UKARANI. W Krakowie 31 stycznia stanęli przed sądem karnym oskarżeni o zbrodnię gwałtu publicznego i pobicie redaktora Rymara, towarzysze Bolesław Bednarczyk, Józef Grochał i radny miejski (!) Packan, przewodniczący socjalistycznej pojówki, którzy 31 lipca ubiegłego roku w bandycki sposób napadli na redaktora Rymara podczas posiedzenia Związku Ludowo-Narodowego.

Oskarżony Bednarczyk tak dalece wyzbyty jest z wszelkich uczuć moralnych, że, jak z zeznań jego jasno wynika, czuje się dumny, kiedy tego rodzaju zasługi może położyć dla swej partji.

Trybunał oskarżonego Packana i Grochała uwolnił, Bednarczyka zaś, właściwego i najbardziej czynnego herszta tej szajki, skazał na dwa miesiące ciężkiego więzienia z twardym łóżem co miesiąc, oraz na zapłatę 300.000 Mk. i kosztów sądowych. Wyrok zapadł w tej sensacyjnej rozprawie, która wzbudziła ogromne zainteresowanie w całym Krakowie, uspokoił społeczeństwo.

UROL. „Rocznik Statystyczny“ podaje, że na wiosnę roku 1921 liczba odlogów spadła do 370.000 ha., czyli 2,1 procent ziemi ornej w Polsce (z tego na kresy przypada 300.000 ha., na Kongresówkę 40.000 ha., na Małopolskę 30.000 ha. odlogów).

ILE WYNOSZĄ DŁUGI POLSKI? Według ostatnich obliczeń w sprawozdaniu komisji skarbowo-budżetowej zadłużenie wewnętrzne państwa dnia 1-go stycznia b. r. wynosi przeszło 228 milionów franków

szwajcarskich, co według kursu giełdowego stanowi 8.2 franka szwajcarskiego na głowę. Dług zewnętrzny Polski według notowań na giełdzie genewskiej w styczniu b. r. wynosił 1.510 milionów franków szwajc., co wynosi 54.3 franka szwajc. na głowę mieszkańca. Całkowite więc zadłużenie państwa zewnętrzne i wewnętrzne wynosi na głowę jednego mieszkańca 62.5 franków szwajc., gdy we Francji zadłużenie stanowi 3.355 franków szwajc. na mieszkańca. Polska jest winna Stanom Zjednoczonym 984 milionów franków szwajc., Francji 356 milionów franków szwajc., Anglii 111 milionów franków szw., Włochom przeszło 20 milionów, reszta przypada na Holandję, Norwegję, Szwecję, Danję i Szwajcaryję. A rząd Sikorskiego bije nowe marki.

MILJONÓWKA. W niedzielę odbyło się ciągnięcie mijonówki. Wylosowany został Nr 4.548.018.

STRASZNA KATASTROFA GÓRNICZA W BYTOMIU. Dnia 31 z. m. miała miejsce w kopalni Kecz-nitza w Bytomiu straszna katastrofa górnicza. Ofiarą katastrofy padnie prawdopodobnie z górą 300 górników-Polaków. Przyczyną tej strasznej katastrofy był pożar, który wybuchł o godz. 5 rano 500 metrów pod ziemią z powodu zapalenia się pyłu węglowego. Pożar rozszerzał się z niesłychaną szybkością tak, że akcja ratunkowa okazała się początkowo niemożliwą, gdyż gazy i dym chroniły dostępu do szybu. W kopalni wówczas znajdowało się 600 robotników. Do północy wyratowano 350 górników z tych 75 nieżywych. W szybie znajduje się jeszcze 250 górników, których prawdopodobnie już się nie uratuje.

WALKA Z ROBOTĄ WYWROTOWĄ W POLSCE. W Łucku na Wołyniu rozpoczął się proces przeciwko 78 oskarżonych o zdradę stanu, a w szczególności o tworzenie organizacji komunistycznych w Polsce. W końcu roku 1820 utworzono w Rosji bolszewickiej oddziały zakordonowe, tak zwaną organizację „Zakordot“, której członkowie prowadzili za pieniądze bolszewickie i za brylanty agitację komunistyczną na wschodnich kresach Polski, urządzali zbrojne napady na dwory i na urzędy państwowe polskie.

PODWYŻSZENIE TARYFY POCZTOWEJ. Od 16 lutego wejdzie w życie nowa taryfa pocztowa wyższa o 200 proc. od obecnej. List będzie kosztował 300 marek.

WIEŚ WĘGIERSKA POD FALAMI DUNAJU. Wezbrane wody Dunaju przerwały tamę kolo miejscowości Kaposztas-Megyr w okolicy Budapesztu, gdzie znajdują się maszyny doprowadzające wodę do stolicy. Prawie cała wioska została zalana wodą do wysokości półtora metra. Władze poczyniły wszelkie zarządzenia dla ułatwienia mieszkańcom opuszczenia wioski. O godz. 3 nad ranem 200 domów znalazło się pod wodą, przyczem 8000 ludzi straciło dach nad głową.

ILE GAZET WYCHODZI NA ZIEMIACH POLSKICH? Na ziemiach Polski wychodzi 1070 gazet. Z tego przypada 80 procent na prasę codzienną — reszta zaś tygodniki, miesięczniki i czasopisma kwartalne. Sama Warszawa drukuje w głowie 299 gazet

polskich, Łódź ma polskich gazet 20, Lwów 98, Kraków 82, Poznań 107, Wilno 12, Gdańsk 4. Reszta pism przypada na miasta prowincjonalne. Na wsi wychodzi jedna jedyna gazeta w Polsce, mianowicie „Chłopski Sztandar”. W różnych krajach Europy drukuje się gazet polskich 20. W Ameryce wychodzi 120 gazet.

ZEMSTA NA WESELU. We wsi Borowie w pow. Janowskim u gospodarza Michała Oczaka odbywało się wesele. W czasie uczty weselnej przybyło kilkunastu nieproszonych mężczyzn, widocznie, z obmyślonym planem zemsty. Pogasili oni światło, a potem wszczerli bójkę, w której czterech osób poturbowano, a z tych dwie ciężko poraniono.

ZUCHWAŁY NAPAD. W ubiegłym tygodniu banda uzbrojonych Niemców przekroczyła granice Rzeczypospolitej Polskiej i na stacji Powonków w pow. Lublinieckim napadła na posterunek policji polskiej, strzelając z karabinów. Napastnicy zostali odparci przez naszą policję i zmuszeni do odwrotu.

KATASTROFA KOLEJOWA. Dnia 2 b. m. wykołcił się pociąg pospieszny Wrocław—Berlin, przy czem dwa wagony zostały rozbite. Dwie osoby poniosły śmierć, wiele osób rannych.

WYJAZD GORNIKÓW DO FRANCJI. Biura Misji francuskiej (Delegacja Komitetu Kopalń Francuskich) w Oświęcimiu zostały przeniesione z dniem 31 stycznia b. r. do Mysłowic, ul. Poczтовая Nr 8. Przyjmowanie na wyjazd do Francji rozpoczęło się w Mysłowicach dnia 5 lutego za okazaniem karty polecającej z państwowego lub komunalnego urzędu pośrednictwa pracy.

CIESZĄ SIĘ Z WĄSÓW. W Paryżu szczególne zainteresowanie obudza w przechodniach policjant, który ma wąsy dwunastocalowej długości. To wprowadza go w dumę, bo podobnymi wąsami nikt nie może poszczycić się w całej Francji.

NOWY WYNALEZEK W DZIEDZINIE AEROPLANÓW. W Ameryce wynaleziono aparat lotniczy, zaopatrzony w specjalny przyrząd do kierowania, dzięki któremu aparat będzie mógł odbywać podróże bez pilota. Jest to ważny wynalazek w dziedzinie budowy maszyn wojennych.

OKRĘT ŚMIERCI W ATENACH. Z Paryża donoszą, że do portu ateńskiego Pireus przybył z Azji Mniejszej okręt z uchodźcami greckimi, ratującymi się przed rzezią Turków. Na okręcie było 1600 podróżnych Greków, chorych na tyfus, ospę albo cholera. W drodze zmarło 45 osób i trupy ich wrzuciono w morze. Przy lądowaniu już w Pireusie zmarło 25 osób. Ciała ich kazano spalić. Okręt śmierci wywarł wstrząsające wrażenie w Grecji.

LENIN SPARALIZOWANY. Donoszą z Moskwy, że choroba Lenina znacznie się pogorszyła; chory stracił mowę i możność pisania.

KŁĘSKA SOCJALISTÓW WŁOSKICH. W miastach włoskich Bolonii, Aleksandrii, Noarze, gdzie dotychczas rządziły Rady miejskie socjalistyczne, zwyciężyła przy wyborach większość narodowa.

TRZĘSIENIE ZIEMI. W Sarajewie odezwały się bardzo silne trzęsienie ziemi.

TAJEMNICA KUR. Francuski minister Luszera posiada w pobliżu Paryżu posiadłość wiejską, gdzie prowadzi z zamiłowaniem hodowlę drobiu, przy czem bada zwyczaje swego ptactwa. Jak wielu hodowców, tak i on zadał sobie pytanie, dlaczego kury znoszą więcej jaj w lecie niż w zimie. Czy z powodu zimna? Nie, bo nawet w najlepiej ogrzewanych kurnikach nie znoszą więcej jaj. Powodem jest brak światła. Jak wiadomo, kura nie widzi w ciemności. Im więc dzień jest krótszy, tem kura mniej może poszukiwać pożywienia, a zatem pracować, tworzyć materiał na jajka.

P. Luszera wpadł więc na pomysł oświetlania swych kurników lampami elektrycznymi (naftowych nie można używać z powodu niebezpieczeństwa pożaru!), by w ten sposób przedłużać krótkie dni zimowe. Skutek okazał się bardzo dobry, gdyż kury p. Luszera znoszą jaja tak obficie w zimie, jak w lecie.

CO KOSZTUJĄ RZĄDY? Według obliczeń dzienników amerykańskich, najdroższy rząd na świecie posiada Anglja, na każdego bowiem poddanego króla Anglii i cesarza Indji przypada 95 dolarów rocznie na pokrycie wyatków, potrzebnych dla utrzymania rządu.

Drugim państwem pod tym względem jest Francja, gdzie na każdego obywatela przypada 42 dolary na utrzymanie władz trzeciej Rzeczypospolitej.

Dalej idą Stany Zjednoczone z 38 dolarami na głowę ludności. Japonja z 13 dolarami i Włochy z 11 dolarami.

ZAMORDOWANIE GŁOWY PRAWOSŁAWNEGO KOŚCIOŁA W POLSCE. W Warszawie został w ub. tygodniu zamordowany metropolita prawosławny Jerzy przez biskupa Śniagjoda. Morderstwa dokonał zabójca za to, że metrop. Jerzy chciał utrzymać z Polską jak najlepsze stosunki. Pogrzeb odbył się w niedzielę. Morderca stanie przed sądem dożywotnim.

W paru godzinach z rosnącego drzewa gazeta. Aby stwierdzić, ile potrzeba czasu, by rosnące drzewo zamienić w dziennik, właściciel fabryki papieru w górach Harzu zarządził — jak donosi niemiecki organ fachowy „Der Papierfabrikant” ciekawą próbę. — Oto o godz. 7 min. 35 zrana kazał ściąć trzy drzewa w lesie, położonym w pobliżu fabryki. Po ogołoceniu ich z gałęzi i kory, przewieziono natychmiast pnie do fabryki i zamieniono je tam tak szybko w płynną masę do wyrobu papieru, że już o godz. 9 min. 39 pierwsza rola gotowego papieru dziennikarskiego opuściła maszynę. — Od chwili zatem ścięcia drzew do wyrobienia z nich papieru upłynęły zaledwie 2 godziny i 4 minuty.

Sporządzoną w ten sposób rolę papieru przewieziono samochodem do odległej o 4 kilometry drukarni dziennika miejscowego, osadzonej w maszynie rotacyjnej i rozpoczęto natychmiast druk dziennika, tak, że już o godz. 11 przed południem pierwsze egzemplarze dziennika, wydrukowanego na tym papierze, znalazły się w sprzedaży ulicznej.

Wystarczyło więc trzech godzin i dwadzieścia pięciu minut, aby publiczność mogła czytać najświeższe nowiny, wydrukowane na papierze, pochodzącym z drzew, których gałęzie szumiały jeszcze tego samego poranka w lesie.

He wody spada na ziemię? Jak obliczają uczeni, na powierzchnię kuli ziemskiej spada, pod postacią śniegu i deszczu tyle wody, że gdyby woda ta nie była wchłaniana przez ziemię i nie parowała pod wpływem pro-

mieni słonecznych, to pokryłaby w ciągu roku całą kulę ziemską warstwą grubości prawie metra i ważącą 464.174.620 milionów ton!

Co znaczy, że na ziemię spada 1.272 miliony ton wody dziennie, 883 miliony na minutę, a 15 milionów ton na sekundę.

A ziemia to znosi!

Kącik humorystyczny.

A.: Panie, ja sobie nie pozwolę grać na nosie.

B.: Nigdybym się nie odważył grać na tak ordynarnym instrumencie.

* * *

Oficer: Co żołnierz winien przełożonemu?

Żołnierz: Zwykle nic, bo od przełożonego trudno pożyczyć.

* * *

Sędzia: Wojtek, dlaczego obieś tego żyda?

Wojtek: Panie sędzio, ja się chciałem przekonać czy on twardy, a on zaraz krzyczy.

WE WIEZIENIU.

Kapelan: Cieszę się, żeście się tu tak licznie zebrali na naukę niedzielna.

Wieżien: Spodziewamy się, że na drugą naukę przybędzie nas drugie tyle albo i więcej.

* * *

Sędzia: Ukradalski, dlaczego ukradliście temu człowiekowi pugilares.

Ukradalski: Panie, ja wcale nie ukradłem; ja tylko chciałem przechować mu go w swojej kieszeni, bo, jak widziałem, w jego była dziura.

COSULICH LINE.

Udający się do

BRAZYLJI lub ARGENTYNY

(w Ameryce południowej)

najłatwiej załatwiają swe formalności podróżne zwracając się po informacje do naszych biur:

KRAKÓW, ul. Radziwiłłowska 23.

WARSZAWA, ul. Królewska 29.

oraz najszybciej odbywają swą podróż naszymi parowcami:

„ATLANTA“ 22. lutego,

„FRANCESCA“ 29. marca,

„SOFIA“ 13. kwietnia,

3-cia klasa do Brazylii lub Argentyny dolarów 41.

Nadzwyczaj wygodna 2-ga kl. dolarów 100.

Ceny rozumieją się nawet ze wszystkimi kasztami i 5-cio dniowym utrzymaniem w porcie.

Prospecta szczegółowe, ceny I. i II-giej klasy oraz wszelkich informacji udziela się na żądanie.

PRZYSŁOWIA NA LUTY.

Czasem luty się zlituje, że człek niby wiosną czuje; ale czasem tak się zżyma, że człek prawie nie wytrzyma.

W lutym gdy zagrzmie od wschodniego boku, burze i wiatry walne są w tym roku.

Stanisław Helmecki z Dobrociesza pow. Brzesko, ur. w r. 1896. unieważnia swoje zaginione dokumenta wojskowe.



ILUSTROWANY

CENNIK NASION

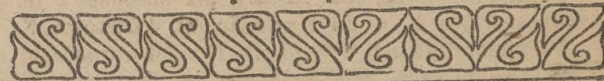
rolnych, warzywnych i kwiatowych

FIRMY:

SKŁAD NASION „ZAGON“ Spółki z ogr. por.

w Krakowie, Basztowa 17. Tel. 2275.

Na rok 1923 wyszedł z druku i wysła się na każde Żądanie oplatnie

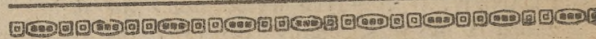


Adwokat i obrońca

Dr. A. Rolanowski

W KRAKOWIE

ul. Lubicz 26. Tel. Nr. 3150.



Rok założenia 1917.

Wszyscy, którzy pragną wiedzy, prenumerują

„PRZEGLĄD ŚWIATOWY“

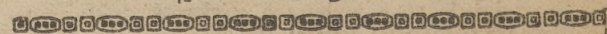
ilustrowany aktualny tygodnik poświęcony wiadomościom wszechstronnym

Do każdego numeru „Przeglądu Światowego“ dołącza się bezpłatny dodatek „Ilustrowanej Encyklopedji Podręcznej“.

Redakcja i Administracja, Warszawa, Sienna Nr. 23.

Prenumerata w kraju (wraz z przesyłką pocztową) roczna 80.000 Mk., półroczna 15.000 Mk., kwartalna 7500 Mk.

Prenumerata (wraz z przesyłką pocztową) za granicę roczna 60 fr. — 1 funt szterling — 4 dol., półroczna 25 fr. — 1/2 funt. szterling. — 2 dol.



Wydawca: St. Rymar Macz. red.: Jan Zamorski. Odp. red.: Dr. Wł. Świrski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie